GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

2. MAJA 1918.

NR. 100.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Niespodzianki.

Sejm pruski przystąpił do dalszych obrad nad przedłożeniem rządowem o zmianie swej ordynacyi wyborczej. Znane są szczegóły walki, jakie prowadzi junkierstwo pruskie przeciw tej tak bardzo spóźnionej reformie. Mimo, że cesarz sam oświadczył się za równością głosowania — co dla wiernopoddańczych junkrów winno być najwyższem prawa prawem — mimo iż rząd raz po raz powtarza, że zniesienie „trójklasówki“ jest ze względu na spokój wewnętrzny w państwie konieczne i wprost nieunikniona, konserwatyści, a raczej reakcyoniści pruscy używają wszelkich dróg, zwłaszcza krętych i ciemnych, aby uniemożliwić reformę, która położyłaby kres ich fatalnemu w skutkach panowaniu nad Izbą posłów w sejmie berlińskim.

To też nie zdziwił nikogo wniosek, jaki ze strony konserwatystów postawiono zaraz na pierwszem posiedzeniu sejmu, poświęconem drugiemu czytaniu reformy wyborczej. Autorem jego był konserwatysta hr. Spee, treść zaś opiewała, iż reformę wyborczą należy usunąć z porządku dziennego i odroczyć, aż będzie zawarty pokój. Burzę, jaka w Izbie powstała, charakteryzuje Biuro Wolffa paru tylko słowami, niemniej musiała ona wstrząsnąć trochę tradycyami „szlachetnego spokoju“, jaki cechował dotychczas sejm pruski, po odliczeniu pewnych krzykliwości, jakie socyaliści wnoszą ze sobą normalnie do ciał ustawodawczych. Centrum, socyaliści, partya postępowa i narodowi liberali oświadczyli się wprost przeciw wnioskowi, zaś wiceprezydent ministerstwa hr. Friedberg zagroził junkrom „środkami konstytucyjnymi“ tj. rozwiązaniem Izby i nowymi wyborami, na wypadek gdyby wniosek przyjęto. Zdetonowało to widocznie partyę konserwatywną, skoro hr. Spee oświadczył, że wniosek ten stawia na własną rękę, i skoro Biuro Wolffa z takim naciskiem usprawiedliwia junkrów, twierdząc w ich imieniu, że hr. Spee zgotował konserwatystom „niespodziankę“.

Nie przeszkodziło to zresztą niespodziance drugiej. Udelektował nią słuchaczy znów hr. Spee, gdy, uzasadniając swój wniosek, poparł go słowami, iż „wywrze on zbawienny wpływ na froncie“. Wówczas jednak przyszła niespodzianka trzecia. Wprawdzie socyaliści grupy Scheidemanna przełknęli tę pigułkę bez skrzywienia — przynajmniej sprawozdanie nic dotychczas o ich proteście nie wspomina — lecz członek grupy niezawisłej, pos. Hoffmann, wygłosił przemówienie, którego treść podziałała na Wysoką Izbę jak dynamit. Oświadczył mianowicie, że gdyby wniosek przyjęto, wówczas trzeba będzie wezwać walczących na froncie, aby walki zaprzestali...

Został za to przywołany do porządku. Prawica junkierska zelżyła go osobno jako „zdrajcę stanu“. Niemniej słowo raz padło i dotrze tam, dokąd było skierowane: do Francyi i Belgii, gdzie żołnierze niemieccy usiłują teraz posunąć naprzód swój mur żelazny, który przed pięciu tygodniami ruszył z miejsca z tak obiecującą początkowo szybkością. Dotrze tam i głos hr. Spee. Żołnierze ci przekonają się raz jeszcze, jak zapatruje się na ich prawa ta klasa społeczeństwa pruskiego, za której żądzę władzy i uprzywilejowane stanowisko leje się w tak ...cznej mierze krew niemiecka na froncie zachodnim. Dowiedzą się, że junkier żadną miarą nie chce dopuścić do równych z sobą praw politycznych obywatela pruskiego, który właśnie naraża swe życie w rowie strzeleckim. Otwartość taką uważałby ten żołnierz za cynizm zawsze — dziś jednak musi ją uznać za krwawe szyderstwo ze ...j uległości, z jaką za Prusy idzie na śmierć.

Wrażenie to chciał zapewne sparaliżować kanclerz Dr Hertling, raz jeszcze zapewniając, że równe prawo wyborcze musi być przeprowadzone. Wniosek hr. Spee odrzucono też znaczną większością. Nie rychło jednak zatrze się wrażenie tej niespodzianki, jaką hr. Spee utraktował pruskiego pospolitaka. Bo chociaż ludność Prus nie miała co do junkierstwa wielu złudzeń, to jednak ten objaw może wstrząsnąć choć trochę jej uległym kwietyzmem. A zapewne i reakcyoniści musieli zastanowić się nad niespodzianką, jaka im z kolei się objawiła. Zapatrywania ich na skrajność socyalizmu niezawisłego były zapewne ustalone. Niemniej nawet hr. Spee nie przypuszczał może, aby w Sejmie pruskim, w centrum militarnej autokracyi, padła zapowiedź wezwania żołnierzy, iżby zaprzestali walki na froncie...

Sukcesy początkowej wielkiej ofenzywy uderzyły junkrom do głowy. Wzmógł się aneksyonizm do szału niemal, kontrybucyonizm zatacza coraz szersze kręgi. Głos socyalisty niezawisłego przypomniał zaczadzonym, kto wywalczył krwią swoją te zwycięstwa, które oni chcieliby dzisiaj wyzyskać na rzecz swojej autokracyi, płacąc za ofiarę życia uszczupleniem praw tym, co życie oddają. A zajście całe pozostanie cennym przyczynkiem do psychologii Prus dzisiejszych. Militaryzm i kastowość, ślepota na znaki czasu i niezrozumienie, że ludzkość uczyniła w tej wojnie olbrzymi krok ku demokratyzacyi — oto cechy warstwy, która dzisiaj jeszcze jest rządzącą, która obawia się, że nią być przestanie, i w bezmyślnem zaślepieniu rzuca kamyki pod wóz dziejowy, myśląc, że tem go powstrzyma. Już rząd stara się patrzeć dalej. Ale czy starczy mu sił, aby złamać tę wszechpotężną jeszcze kastę?

W tych dniach ogłoszony został budżet roczny cesarsko-niemieckiego generał-gubernatorstwa w **Warszawie. Pisma warszawskie stwierdzają przy tej sposobności, że z ogólnych dochodów, na które w postaci podatków i różnych opłat złożyła się** ludność miejscowa, przeznaczono do rozporządzenia władz polskich **dziesięć procent.**

„Rząd“ bolszewicki.

(Czy istnieje? — Każdy rządzi. — Spadek despotyzmu. — Dziwna „bumaga“. — Precz z Czerwonym Krzyżem! — Kto zdezorganizował armię. — Fabrykacya pieniędzy. — Czy powrót?)

O stosunkach, panujących obecnie w Rosyi nadchodzą często informacye chaotyczne i niezbyt dobrze przedstawiające istotny stan rzeczy. Do Warszawy przybył obecnie jeden z lekarzy tamecznych, dr. H., który od początku wojny pełnił służbę sanitarną w wojsku rosyjskiem. Z opowiadania jego, zamieszczonego w „Głosie“, przytaczamy szereg ciekawych szczegółów, które noszą na sobie piętno autopsyi.

— Warszawa, a i zagranica ma o stosunkach rosyjskich błędne często wyobrażenia — zaczął dr. H. — Przedewszystkiem wciąż się tu czyta i słyszy o rządzie bolszewickim. Faktycznie jednak Rosya żadnego rządu dziś nie ma. W każdem mieście, w każdej gminie, czy wsi istnieje miejscowy komitet, niby wybrany, a w rzeczywistości składający się z ludzi najobrotniejszych, którzy potrafili ogółowi władzę swą narzucić; i komitet ów rządzi, jak mu się podoba. Z rozporządzeń Lenina, czy Trockiego nic on sobie nie robi. Wogóle rozporządzenia te o tyle tylko mają znaczenie i są uwzględniane, o ile odpowiadają nastrojowi mas, czyli nakazują to, co i bez rozkazu tłumby czynił. To też żadnych praw, żadnych norm niema. Wyroki „sowjetów“ w sprawach, przez nie rozstrzyganych, bywają zupełnie fantastyczne. Ukradnie mi np. lokaj pieniądze... Sąd, ni stąd, ni zowąd, poczyna rozumować: to proletaryusz, a to burżuj. Dość już on krwi proletaryackiej wyssał. Uniewinnić! I notoryczny złodziej, wbrew wszelkim dowodom winy, odchodzi wolno.

Mimo wszakże owej anarchii, każdy poszczególny „rządzik“ odziedziczył po centralnym rządzie carskim jego despotyczne narowy.

Prowadziłem szpital w Połocku na 800 łóżek. Z tych 400 dla lekko chorych (właściwie przytułek dla wykręcających się z frontu) i 400 dla chorych. W połowie grudnia otrzymuję polecenie od Rady delegatów robotników i żołnierzy, przyjęcia na kuracyę niejakiej Maryi Koniuszenko. Dałem piśmienną odpowiedź, że mam tylko oddział dla mężczyzn i sumienie lekarskie nie pozwala mi umieszczać razem z nimi kobiety. Na to otrzymałem „bumagę...“

Tu dr. H. wydobył z portfelu oryginał owej „bumagi“, która brzmi w przekładzie, jak następuje:

„...Starszy lekarz wymienionego zakładu nie przyjął (chorej) z powodu braku oddziału żeńskiego i zawiadamiąc o tem prezydyum Rady d. r. i ż. pozwolił sobie na nietaktowne uwagi w ostrej formie pod adresem Rady. Rada del. i żołn. posiada wystarczającą siłę, by podziałać w sposób właściwy na obywatela H. za jego postępek. Licząc się wszakże z potrzebami szpitala, na którego czele on, niestety, stoi, prezydyum połockiej Rady d. r. i ż. na razie uznaje za możliwe nie stosować środków akcyi rewolucyjnej, ale zawiadamia, iż w przyszłości obywatel H. oddany będzie pod sąd wojenno-rewolucyjny przy połockiej Radzie del. rob. i żołn....“

Rada połocka miała zamiar aresztować dra H., a szpital — zdemolować. W zakładzie jednak odbył się wiec... chorych (wenerycznych), którzy uchwalili, że jeżeli szpital będzie zdemolowany, to oni zdemolują połocką Radę delegatów. Dodać trzeba, iż wśród owych pacyentów było kilku członków tejże Rady delegatów.

Dr. H. przedstawił następnie w kilku słowach nieprawdopodobny wprost rozwój rozpusty w społeczeństwie rosyjskiem. Szerzy się ona wśród młodych dziewcząt, zwłaszcza gimnazistek, oraz wśród pielęgniarek Czerwonego Krzyża. Tę ostatnią instytucyę uznali bolszewicy za reakcyjną i wstrzymali jej zasiłki.

O rozkładzie armii mówił dr. H.:

— Wojsko zostało zdezorganizowane już przez pierwszą rewolucyę i przez rządy Kiereńskiego. Zaraz z początku ogłosił ktoś — zdaje się, niejaki Sokołow, lewy „eser“ — „prawa sołdata“. Autor, oczywiście. za żołnierza uważał każdego walczącego i wzywał do strzeżenia jego godności. Szeregowcy jednak zrozumieli to inaczej: mianowicie, że „sołdatom“ przeciwstawia się tu oficerów i że pierwszemu wolno wszystko, drugiemu — nic. Po kilkudniowych demonstracyach z czerwonemi sztandarami i śpiewami hymnów rewolucyjnych, rozpoczęły się coraz ordynarniejsze wybryki. Żołnierze wysilali całą swą gburowatość dzikusów, by czynić oficerom afronty. Na widok oficera szeregowiec zapalał papierosa, wtykał prawą dłoń w kieszeń i puszczał kłęby dymu w nos zwierzchnikowi.

Na czele każdego najmniejszego oddziału stanęły komitety, niby wybrane na zasadzie czteroprzymiotnikowego głosowania. Ale do komitetów owych podostawali się przeważnie ex-żandarmi. Nie tylko okazali się najsprytniejszymi, ale w dodatku oni jedni wiedzieli, co to jest „burżuj“ i umieli krzyczeć: „dołoj burżuazja“. Żandarmi też stali się obecnie najczerwieńszymi socyalistami. Ogółem w wojsku bolszewickiem znalazło się samych żandarmów kolejowych (nie licząc politycznych i t. zw. „honorowych“) 40 tysięcy. Z początku próbowano uczynić z nich specyalny oddział armii. Okazało się jednak, że do służby frontowej są zgoła nieprzydatni. Więc rozsadzono ich po pułkach, a tam potrafili oni zyskać popularność.

Dziś demoralizacya armii jest już ostateczna. Każdy oddział czyni, co mu się podoba i żadnej nad sobą nie uwzględnia władzy. Gdy przyszedł rozkaz Krylenki, demobilizujący roczniki 1891 i 2 roku, niektóre pułki uchwaliły uwolnić również i roczniki młodsze. Gdzieindziej postanowiono demobilizacyę ogólną; ale znalazły się i takie oddziały, które żadnej demobilizacyi nie akceptowały, decydując bić się dalej. Oczywiście, patryotów tych była znaczna mniejszość. Większa część wojska, na pierwszą wieść o demobilizacyi, poczęła się rozłazić. Obecnie zaś nie ma żołnierza, któryby nie był „bradiagą“ i złodziejem. Rozbijają się oni wagonami pierwszej klasy, któremi nikt inny nie jeździ. W wagonach tych zachowuja się w ten sposób, że np. rozdziewają się i rozwieszają „portianki“.

W czerwonej gwardyi służą sami exchuligani. O żadnej idei mowy tu niema, jeno o żołdzie, który na prowincyi wynosi 25 rb. dziennie, a w Petersburgu 37 rubli. Armię — powtarzam — zdezorganizowała demagogia Kiereńskiego, który okazał się człowiekiem zbyt małym na stanowisko dyktatora. To tylko efektowny mowca, czyniący wrażenie silne, ale na 5 minut. Bolszewicy o tyle dzieło jego posunęli naprzód, że wogóle całe społeczeństwo zdezorganizowali, oddając władzę w ręce analfabetów. Dziś, jak mówiłem, każdy robi, co mu się podoba — bezkarnie puszcza nawet w obieg fałszywe pieniądze. Ukazały się np. banknoty podrabiane, na których — zamiast wzmianki o karach, grożących za fałszowanie — wydrukowano: „czem naszi chuże waszich“.

Wreszcie stwierdził dr. H., że według jego obserwacyj, carat byłby w niektórych miastach i okolicach powitany z entuzyazmem. Niemniej eks-car Mikołaj jest pogrzebany w opinii i nie mógłby już wypłynąć na powierzchnię.

Stosunki żywnościowe w Niemczech.

W sejmie pruskim stoczyła się ubiegłej soboty nader ożywiona rozprawa na temat kontroli żywnościowej, którą — jak wynika z przemówień całego szeregów posłów — przeprowadza się po wsiach z niezmierną surowością i bezwzględnością. Szczególnie ostro atakowali z tego powodu rząd junkrzy i centrowcy.

Poseł centrowy Leppelmann występował przeciwko zbyt obostrzonej kontroli, nie widząc dostatecznych po temu powodów, aby rolnikom patrzano na palce. „Jeżeli przeprowadzona rewizya — mówił Leppelmann — istotnie wykaże nadmiar czegoś, to nie wynika to bynajmniej ze złej chęci gospodarza, lecz tylko z troski jego o własną rodzinę. Ponadto trzeba pamiętać, że po wsiach bywa wiele zapasów żywnościowych. Pewnemu gospodarzowi wykradziono wszystkie kury z wyjątkiem jednego kurczątka, któremu przyczepiono karteczkę z napisem: Zostawjamy je jeszcze na rok“.

Konserwatysta Band skarcił ostremi słowy niezawisłego socyalistę Hofera za jego wywody w sprawie rozporządzeń marszałka Eichhorna co do uprawy rolnej na Ukrainie, gdyż rozporządzenia takie wydane zostały jedynie dlatego, aby naród niemiecki nie potrzebował znosić głodu. Mówca uskarżał się w dalszym ciągu również na ścisłe przeprowadzanie kontroli po wsiach i zaznaczył, że na dworcach i drogach zaczepia żandarmerya wieśniaków, przeszukuje wszystkie ich naczynia, że męskie ręce obszukują u kobiet i dziewcząt spódnice i zaglądają nawet pod suknie, czy niema tam ukrytej żywności. „Gdzież jest poszanowanie swobody i wolności osobistej? — zapytywał Band. — Tak dzieje się z udręczonemi niewiastami po wsiach, których mężowie stoją w polu. Czy coś podobnego dopuszczalne byłoby wobec wielkomieszczucha? Każcie sprawdzić u jakiegoś reklamowanego na ulicy Tauentzien (zamożna dzielnica w Charlottenburgu, zamieszkiwana przyez **żydów** przeważnie), czy żywi się tylko wyznaczonemi racyami i przeszukajcie jego nagromadzone pokątnie zapasy, to podniesie się gwałt z powodu naruszenia swobody i wolności osobistej“.

Po kilku uwagach posła konserwatywnego Hoescha zabrał głos minister Waldow i rzekł: „Poseł Hoesch zaznaczył w swych wywodach, iż w obniżeniu racyi chleba na wsi dopatrywać się musi poniżenia ludności wiejskiej. Protestuję przeciwko takiemu krytykowaniu“. Wobec tego Hoesch stwierdził jeszcze raz, że ludność wiejska czuje się istotnie poniżona i pokrzywdzoną przez obniżenie racyi chleba.

Debata powyższa stanowi wymowny komentarz do rozpowszechnianej z pewnych stron opinii, jakoby Niemcy pod względem aprowizacyjnym tak bardzo górowały nad monarchią austro-węgierską.

U podstaw polskiego przemysłu drzewnego.

Zakopane, 1 maja.

Ciosy wojny podnieciły tętno życia gospodarczego także na wsi polskiej. Budzi się przedsiębiorczość, sfery ziemiańskie stojące zdała od akcyi uprzemysłowienia gospodarstw rolnych i leśnych energicznie zabierają się do pracy, aby nadrobić zaniedbania dawne i oprzeć się wyzyskom obcej przedsiębiorczości i pośrednictwa. Okres wojny poczynił zasadnicze zmiany w wielu dziedzinach wiejskiego handlu i produkcyi, a do tych należy w pierwszym rzędzie ujęcie działu leśno-drzewnego przez kooperatywę, do której przystąpili właściciele wielkiej własności leśnej w Galicyi. Celem i zadaniem jej jest nietylko handel zrębami, lecz także tworzenie przemysłu tartaczno-drzewnego, a zasługującego na jaknajszersze uwzględnienie. Powstaje w kraju poważny przemysł tartaczny, tak, że przyszły wywóz obejmować będzie nie, jak dotychczas, tylko drzewo surowe w okrągłym stanie, lecz przerobione na deski i inne artykuły drzewne, które przerabiał dotychczas niemiecki przemysł tartaczno-drzewny, tworzący silne placówki na polskiem pograniczu.

Zniknie obce kosztowne pośrednictwo, które wyzyskiwało nieświadomość właściciela obszarów leśnych i na wielkich przestrzeniach siało pustki i wrzosowiska. Budzić zaczyna się nieznany u nas typ leśnika-handlowca, który nietylko zna się na hodowli, urządzaniu lasów, pomiarów itp., lecz także na konjunkturze drzewnej, dla którego nie są obce żądania wielkich zagranicznych targów drzewnych i zużytkowanie drzewa tak, jak umieli to dotychczas robić obcy eksploatorzy galicyjskich lasów. Z przyjemnością skonstatować należy, że aczkolwiek późno, lecz przecież stajemy się pojętnymi uczniami naszych niemieckich nauczycieli.

Jednym z przykładów wojennego odruchu gospodarczego jest zorganizowanie przemysłu tartaczno-drzewnego w **Jaszczurówce i w Poroninie.** Kilkuset jeńców włoskich i rosyjskich wykończa dziesięcio-kilometrową kolejkę leśną, przebiegającą górskie przestrzenie sześciu tysięcy morgów lasu, należącego do marszałka nowotarskiego p. Jerzego Uznańskiego z Szaflar. Rozpiętość toru wynosi 750 mm., trasę zdobi ośm pięknych mostków, na ciosach tatrzańskiego granitu, a trasa urządzona jest tak starannie, że przebiegać ją mogą także w przyszłości tramwaje elektryczne, korzystające z prądu, jakiego dostarczyć będą mogły zakłady w Poroninie i Jaszczurówce, gdzie koncentruje się przemysł tartaczno-drzewny urządzony według najnowszych wymagań.

W kotlinie, nad którą króluje na tle ciemnej zieleni lasów piękna kaplica dworska, wykonana wedle planów Witkiewicza, rozsiadły się budynki nocą lśniące setkami lamp elektrycznych. Otaczają je olbrzymie składy drzewa i foremne wysokie żółte stosy tarcic rozmaitych wymiarów, zaopatrzone napisami określającemi ich zawartość. Im więcej zbliżamy się ku tartakom, tem większy słyszy się łomot pracujących maszyn. Olbrzymie kloce świerków i sosen prują raźnie taśmy pił, nie próżnują też piły tarczowe, heblarki i fryzerki, z pod których wychodzą już gotowe z wydrążonemi krawędziami gładkie deski na podłogi. Przy sortowaniu odkłada się krawężniki dostarczane kopalniom jako ochrona kurytarzy podziemnych, na deski do zbijania skrzyń i innych pośledních artykułów, obrzynki zaś wiązane w druty odchodzą wagonowo na podpałkę, dostarczane do Krakowa. Druga hala mieści dwie wielkie maszyny, produkujące wełnę drzewną i prasę, która ujmuje ją i wiąże drutami w foremne trzydziesto-kilogramowe porcye. Wełnę drzewną produkują zakłady p. Uznańskiego w ilości dwu wagonów dziennie i tyleż desek innych artykułów odstawianych dla wojskowości ciężarowemi automobilami do stacyi kolejowej. Osobny dział tworzą sąsiednie hale, w których mieszczą się ślusarnie, szlifiernia, hala maszynowa dla wyrobów stolarstwa budowlanego i sala stolarska do ręcznego wykończania i montowania okien i drzwi, które będą głównymi artykułami produkcyi stolarskiej w Jaszczurówce. Znakomity materyał drzewny, jakiego dostarczyć mogą tylko tatrzańskie lasy, budzi popyt u zagranicznych przemysłowców. Powolny przyrost drzewostanów górskich daje materyał o gęstym bardzo słoju, twardy, wyborny tak dla stolarstwa meblowego jak i budowlanego. Nadchodzą zamówienia z fabryk fortepianów na t. zw. „Resonanzboden“, z fabryk organów na t. zw. drewniane trąby, na inne instrumenty i ich części. Lokale administracyi fabrycznej mieszczą się w przerobionej na ten cel dawnej karczmie przydrożnej, gdzie na gruzach odbywanych tam pijatyk powstaje placówka przemysłu, dająca zarobki setkom pracowników.

Jak rażąco odmiennie wygląda gospodarka w sąsiednim majątku **Witowie** na obszarze 5.000 morgów będących własnością siedmiu gmin, a pozostającego pod nadzorem Wydziału krajowego. Gminy te są właścicielami lasu, jak niemniej eksploatatorami serwitutów ciążących na majątku leśnym. Budżet, w jakim się obraca administracya Witowa, wynosi śmieszną wprost cyfrę 48 tysięcy koron, dowodzącą jakby wyglądała gospodarka gmin. Nadmienić należy, że uprzemysłowienie gospodarstwa leśnego w Jaszczurówce pomimo zaprowadzenia kolejek i nowoczesnych urządzeń, nie jest skierowane na wyniszczenie drzewostanu, bo do

wyrębu przechodzi to, co racyonalna gospodarka leśna nakazuje, a przedewszystkiem złomy pochodzące z okiści i wiatrów czyniących spustoszenia w górskich lasach. Żałować należy, że na tak wielkich przestrzeniach, jakie tworzą wielkie zwarte górskie majątki leśne, n i e m a f a b r y k i p a p i e r u np. rotacyjnego, na którego brak biada dziennikarstwo galicyjskie, zmuszone do oddawania milionów rocznie skartelowanemu obcemu przemysłowi.

Mamy jednak nadzieję, że budząca się przedsiębiorczość powoła do życia także polski przemysł papierowy, który ma w kraju naszym naturalne warunki rozwoju. — Niech więc lasy nasze eksploatowane dotychczas przez obcych i będące podstawą dla rozwoju obcego przemysłu, będą podnietą dla stworzenia silnego rodzimego przemysłu drzewnego. **R. W.**

KRONIKA.

CZWARTEK 2 Zygmunta	
	Wschód słońca o godz. 5·17 r.
	Zachód „ „ 7·56 w.
	Długość dnia godz. 14 m. 45.

Z miasta.

PRZED 3-CIM MAJA. Prezydent miasta Federowicz rozesłał następujące zaproszenie: W piątek dnia 3 maja b. r. odbędzie się w kościele N. P. Maryi o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo z okazyi obchodu rocznicy 3-go Maja, odprawione przez Najprzew. ks. Arcybiskupa Symona, z patryotycznem kazaniem O. Janickiego, na chórze zaś odpowiednie pieśni wykonają soliści i chór Towarzystwa operowego. Z powodu obecnej wojny uroczystego dorocznego pochodu na Wawel nie będzie. Mam zaszczyt upraszać o niezawodne wzięcie udziału w uroczystości. W prezbiteryum będą zarezerwowane miejsca.

DEKORACYA MIASTA NALEPKAMI T. S. L. W dniu święta narodowego 3 Maja wszystkie domy polskie powinny być dekorowane nalepkami T. S. L. Tegoroczne nalepki T. S. L. są reprodukcyą Orła polskiego z czasów Władysława Jagiełły, podług pieczęci majestatowej z r. 1386. Cena nalepki 20 hal. Kilkadziesiąt sklepów w mieście ma je na składzie. Nabyć je też można w sklepie i biurze T. S. L., ul. św. l. 5, parter i I piętro.

ZAPROSZENIE DO CHEŁMA. Zarząd gł. Straży kresowej w Lublinie, w porozumieniu z powiatowem Kołem Straży kresowej w Chełmie, wystosował do prezydyum m. Krakowa zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości 3 Maja, urządzanej w Chełmie, która przybrać ma cechę podniosłej manifestacyi. Na zaproszenie odpowiedziało prezydyum miasta telegraficznie, że z powodu wielkich trudności komunikacyjnych udziału w uroczystości wziąć nie może, wyrażając zarazem serdeczne życzenie, aby uroczystość patryotyczna wypadła najwspanialej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Nagła niedyspozycya p. Leonarda Bończy, która niedozwoliła mu wystąpić wczoraj w „Zemście" Al. hr. Fredry, zmusiła dyrekcyę d o o d w o ł a n i a zapowiedzianego na dziśiaj (czwartek 2 b. m.) „Ryszarda III" i powtórzenia, zamiast niego, cieszącej się niesłabnącem powodzeniem „Maryi Leszczyńskiej" T. Konczyńskiego z p. Zahorską w roli tytułowej.

Jutro (piątek 3 b. m.) ku uczczeniu 127 rocznicy Konstytucyi 3 Maja „Złota czaszka" J. Słowackiego, poprzedzona przemówieniem prof. Dra Stanisława Kutrzeby.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dziśiaj wypełniający stale do ostatniego miejsca „Orfeusz w piekle". Jutro uroczyste przedstawienie „Nasze Legiony" Dra Baczkowskiego, poprzedzi je prelekcya prof. Dra Tadeusza Grabowskiego.

PO ZGONIE ŁUCYANA RYDLA. Do dyrekcyi teatru im. Słowackiego nadesłała generalna Intendetura miejskich teatrów we Frankfurcie n. M. kondolencyę z powodu zgonu śp. Lucyana Rydla i prośbę o przesłanie istniejących przekładów niemieckich dzieł jego.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza. Głównym przedmiotem obrad był projekt budżetu na okres administracyjny 1918/1919 funduszów, przedsiębiorstw i zakładów, pozostających pod zarządem administracyi akcyzy. Po wywodach referenta, st. radcy magistratu Dr Zawadzkiego, projekt uchwalono. Następnie rozpatrywano oferty na budowę kafileryi przy rzeźni miejskiej. W końcu załatwiono kilkanaście spraw drobniejszych natury administracyjnej.

1 MAJA W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość robotnicza pod hasłem braterstwo ludów a sprawa pokoju. Przed godziną 10 rano pochód, w którym brały udział organizacye robotnicze z kolejarzami i orkiestrą kolejarzy, udał się do sali Sokoła, do której weszła część uczestników. Przemawiali tam pos. Daszyński i Dr Kłuszyńska. W końcu uchwalono rezolucyę, w której między innemi powiedziano: „Szalejąca czwarty rok wojna światowa pogrążyła naród polski z polską klasą pracującą w bezgraniczną niedolę,

Proletaryat polski, który składa masowe ofiary, życie i zdrowie, wyraża w dniu dzisiejszym niezłomną wolę położenia wreszcie kresu temu

i zakończenia wojny pokojem, opartym na porozumieniu się braterskiem ludów całej Europy. W

praca kobiet i dzieci zastąpiła pracę mężczyzn, wyzysk pracy zapanował na rzecz

i kapitalizmu, zyskującego ogromne dochody z krwi ludzkiej i bezsiły robotnika. Skrępowano wolność słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń, sponiewierano swobodę pracy robotniczej i uczyniono z wolnego robotnika niewolnika, narzędzie pracy dla militarnych i kapitalistycznych celów.

Naród polski, który oczekiwał od tej wojny swojej niepodległości i zjednoczenia, jest dalej rozbity na zabory i znajduje się w ciężkiej zależności. Im dalej trwa wojna, tem sroższe klęski grożą nam jako robotnikom, obywatelom i Polakom. Dlatego domagamy się pokoju, opartego na porozumieniu się wolnych narodów na podstawie prawa każdego narodu do decydowania o własnym losie.

Z sali Sokoła pochód udał się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiał pos. Daszyński i kilku mówców.

Obchód odbył się w spokoju. Zamknięcie sklepów przed południem przez część właścicieli okazało się przeto zupełnie zbytecznem.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI GM. M. KRAKOWA. W dniu 1 maja odbyło się w sali konferencyjnej magistratu ośmnaste losowanie pożyczki gminy m. Krakowa, emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości 23,600.000 koron, w obecności wicepr. Sarego, radców miejskich pp. Mikuckiego i St. Drozdowskiego, dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego, r. mag. Grzybały, rachmistrzów miej. Izby obrach. pp. Boczkowskiego i Łempickiego, oraz notaryusza p. Józefa Grodyńskiego. Wylosowano następujące obligacye: Ser. A. a. K 200 — 2620, 402, 205, 1838, 2999. 2397, 3239, 4622, 2309, 4766, 1065, 870, 2420. Ser. B. a. K 1000 — 568, 1229, 1606, 1191, 1788, 427, 1218. Ser. C. a. K 2000 — 253, 1943, 1910, 1868, 559, 2973, 583, 2257, 2313. Ser. D. a. K 5000 — 555, 426. Ser. E. a. K 10.000— 116, 670, 735.

PÓŁKOLONIE DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ I HANDLOWEJ. W niedzielę dnia 5 maja b. r. odbędzie się o godz. 4 i pół po południu otwarcie półkolonii dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej w parku Związku uczniów rękodzielniczych na Błoniach m. (przy nowem korycie Rudawy). Wpisy do tej półkolonii przyjmuje w dalszym ciągu sekretaryat polskiego Związku katolickiej młodzieży rękodzielniczej przy ul. Krupniczej 29, codziennie od godz. 7—9 wieczór. Opłata wynosi: wpisowe 2 kor., a nadto miesięcznie po 1 kor.

Komitet zwraca się do wszystkich osób interesujących się młodzieżą rękodzielniczą i handlową, oraz do pp. majstrów i kupców, aby zachęcali młodzież do wpisywania się na uczestników półkolonii, tem więcej, że liczba ich ograniczoną jest do 300 chłopców.

O POMOC DLA POLAKÓW W SZTOKHOLMIE. Komitet polski w Sztokholmie, założony w roku 1916 dla pośrednictwa, informacyi i ułatwienia pobytu Polakom w Sztokholmie, zwrócił się do prezydyum m. Krakowa z prośbą o finansową pomoc, ze względu na rozszerzoną obecnie swą działalność przy wyszukiwaniu zaginionych, wygnańców, jeńców i potrzebujących pomocy rodaków. Prezydyum miasta przesłało na ten cel 500 koron. Ktokolwiekby zechciał przyjść z pomocą instytucyi, ze wszech miar zasługującej na poparcie, zechce odnieść się do skarbnika Komitetu, p. Witolda Święcickiego, Sztokholm, Wallingatan N. 28.

Przed niedawnym czasem Komitet w Sztokholmie przesłał pismom tutejszym informacyę co do wyboru nowego zarządu, oraz sprawozdanie ze swej działalności.

FABRYKA DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. W mieszkaniu Stanisława Soji, palacza kolejowego, przy ul. Aryańskiej l. 6 wykryły organa policyjne tajną fabrykę dokumentów wojskowych. Znaleziono mnóstwo utensyliów do wyrabiania tych dokumentów, podręczną drukarnię, czyste blankiety, rozkazy otwarte i t. p. Soja dokumenta te sprzedawał rozmaitym wojskowym. Aresztowano, prócz Soji, Jana Szywałę i Stan. Czaplika. W mieszkaniu Soji znaleziono nadto ukrytą w harmonii ręcznej strzykawkę lekarską i flaszeczkę z płynem, który służył do wywoływania ran, a używali go niechcący służyć w wojsku. Od aresztowanej szajki odebrano także większą ilość garderoby i biżuteryi, pochodzących z kradzieży. W toku dochodzeń okazało się, że wspomniana szajka wyjmowała z biżuteryi brylanty i sprzedawała za bezcen dwom jubilerom tutejszym. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

„ASEKURACYA NA POSAG". Policya aresztowała Abrahama Pinkusa Schuldenfreia, lat 56, który od pewnej służącej wyłudził pod pozorem asekuracyi na posag kwotę 170 kor., przyrzekając jej, że za trzy lata, gdyby wychodziła zamąż, otrzyma 1600 koron. Poszkodowana spowodowała aresztowanie oszusta.

WŁAMANIA. Trzech młodych ludzi dokonało włamania do mieszkania Sary Ochotnickiej przy ul. Augustyańskiej l. 3. Łupem złodziei stała się garderoba wartości około 1000 koron. Jednego z sprawców, 21-letniego Bernarda Westreicha, ujęto. Za wspólnikami zarządzono pościg.

Do magazynu dyrekcyi kolei państwowej przy ul. Lubicz l. 10 włamali się w nocy z dnia 29 na 30 z. m. nieznani sprawcy i skradli większą ilość butów, 50 prześcieradeł ze znakami „Staatsbahn", wiele płaszczy kolejowych i skóry. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy koron.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 3 maja o godz. 6 wieczór w Grand Hotelu. Mówić będzie p. Zenon Pruszyński na temat „Odznaki wojenne"

NA WYŻSZYCH KURSACH DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO rozpocznie się, tak jak w zeszłym roku, kurs pejzaży, począwszy od 2 maja. Informacye w kancelaryi kursów, Karmelicka 32, II p., od godz. 9—12 i od 3—5.

POSIEDZENIE KOMITETU „STOW. KOBIECYCH" odbędzie się we czwartek 2 maja o godz. 6 wieczór w sali T. S. L., na które zaprasza się delegatki wszystkich Stów. kobiecych, ul. św. Anny 5, II p.

Z KAPLICY SS. URSZULANEK. Dnia 8 bm. o godz. 10 rano odbędzie się wspólne nabożeństwo w kaplicy SS. Urszulanek, a następnie zebranie koleżeńskie dawnych uczenic tegoż zakładu.

SODALICYA STUDENTEK i słuchaczek wyższych kursów zawiadamia swoich członków, że w piątek dnia 3 maja odbędzie się Adoracya Przenajśw. Sakramentu w kaplicy SS. Urszulanek przy ul. Starowiślnej l. 3.

ŚLUB p. Władysława Augustyna z p. Maryą Hecht odbył się dnia 27 kwietnia b. r. Związek ten pobłogosławiony został w kościele OO. Kapucynów.

KOLEJARZY, wyjeżdżających dziś i jutro, t. j. we czwartek i piątek na prowincyę, prosi zarząd gł. T. S. L., ul. św. Anny l. 5, o zgłoszenie się, celem zabrania do kilku miast na prowincyi metalowych odznak 3 Maja, które dopiero wczoraj nadeszły z Warszawy.

ŁAŹNIA LUDOWA, przy ulicy Karmelickiej l. or. 49, otwartą będzie we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

Wiadomości gospodarcze,

Z C. K. GALICYJSKIEGO ZAKŁADU OBROTU BYDŁEM komunikują: C. k. namiestnictwo okólnikiem z dnia 24 kwietnia b. r. L. 3485/D ogłasza, że c. k. ministerstwo rolnictwa, celem poprawienia aprowizacyi, będzie przyznawało, począwszy od dnia 20 marca br., hodowcom, którzy dostarczyli swe sztuki d o b r o w o l n i e na spędy bydła, zarządzone przez c. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem, dodatek wojenny, wynoszący po K 1 od 1 klg. żywej wagi.

Właściciele oporni będą zmuszeni siłą do oddania swych sztuk Zakładowi według dyspozycyi starostw, a w wypadku użycia środków przymusowych, t. j. asystencyi wojskowej, oporny właściciel t r a c i p r a w o d o d a t k u w o j e n n e g o, a n a d t o c e n a k u p n a b ę d z i e u k r ó c o n a o 5%.

Leży zatem w interesie producentów, aby swe sztuki oddawali na spędy d o b r o w o l n i e, gdyż i tak nie potrafią ich uchronić od zajęcia, a narażają się w razie użycia przymusu na dotkliwe straty materyalne. — Dyrektor c. k. galicysjkiego Zakładu obrotu bydłem: Dr D a l k i e w i c z. 1137

UPRAWA LNIANKI (CAMELINY) W GALICYI I BUKOWINIE. Austryacka Centrala olejów i tłuszczów A. G. Wiedeń I. Seitzergasse 1, oświadcza gotowość zawrzeć umowę o uprawę z tymi rolnikami, którzy zobowiążą się do uprawy lnianki (cameliny). Potrzebne na zasiew ziarno lnianki może być dostarczane interesentom w miarę zapasów, po cenie K 100 za 100 kilogramów loco stacya. Nadto w razie zapewnienia minimalnego zbioru 400 kilogramów z hektaru, może być dana interesentom za każdy hektar zasianego lnianką (cameliną) pola premia w wysokości K 200, o ile przyjęte zostanie zobowiązanie dostarczenia całego zbioru austryackiej Centrali olejów i tłuszczów A. G. Wiedeń I. Seitzergasse 1, po cenie K 125 za 100 kilogramów loco stacya.

Uprawa lnianki może być przeprowadzona do połowy maja, a ponieważ roślina ta nie stawia wielkich wymagań pod względem klimatu i roli, uprawa jej może być polecona wszędzie tam, gdzie brak innego na zasiew ziarna. Pod uprawę nie należy jedynie używać ciężkiej glinki, oraz mokrych pól. Interesenci, chcący uprawiać lniankę, mają się zwrócić do austryackiej Centrali olejów i tłuszczów, Wiedeń I, Seitzergasse 1 (l. 1131).

WYKUPYWANIE BORYSŁAWIA PRZEZ NIEMCÓW. Pisma wiedeńskie zamieszczają relacye z obrotu naftowego w Galicyi w marcu b. r. Między innymi wyliczają te pisma szereg sprzedaży, jakie w przemyśle naftowym galicyjskim dokonano. Zakupów dokonały przeważnie firmy niemieckie, mianowicie: kopalnie „Nadzieja" 1, 2 i 3, „Bar. Hirsch" 1 i 2, oraz „Alfaldona" zakupiła berlińska firma Bermann et Com. i p. Oskar Poeller, kopalnię „Szczęść Boże" w Tustanowicach zakupiło Tow. naftowe Hanza, Dr A. Legal i berliński dom bankowy Hardy zakupili pola naftowe pod Zagórzem i rozpoczynają wiercenie. Sprawozdanie zaznacza, że od chwili otwarcia dostępu do naftowych terenów rumuńskich zaczął wielki kapitał niemiecki wycofywać się z interesów w Galicyi.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 1 maja.

Urzędowo donoszą dnia 30 kwietnia:

Na południowo-zachodnim froncie działalność bojowa znowu wzmogła się znacznie. Nad Piave odparto kilka uderzeń nieprzyjaciela.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, dnia 2 maja.

Urzędowo donoszą dnia 1 maja:

Żywsza czynność bojowa na froncie południowo-zachodnim trwała także i przez dzień wczorajszy. Na wielu miejscach udaremniono włoskie wywiady.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 1 maja.

Urzędowo donoszą dnia 30 kwietnia:

Zachodni teren.

Na polu bitwy we Flandryi rozwinęły się na poszczególnych odcinkach gwałtowne walki piechoty. Na północ od Voormezelle i Groete Vierstreet wzięliśmy kilka angielskich rowów. Oddziały szturmowe wdzierające się koło Loker do linii nieprzyjacielskich, zderzyły się z silnymi francuskimi kontratakami. W ciągu tych walk nieprzyjaciel zdołał się usadowić w Loker. Jego próby, aby pójść dalej poza tę miejscowość, spełzły na niczem.

W ciągu dnia silna działalność artyleryi rozszerzała się na cały obszar Kemmel i trwała aż do nastania ciemności. Na reszcie frontu działalność bojowa ograniczała się do wywiadów, oraz chwilowo do ożywiającego się ognia artyleryi.

Front macedoński.

Między jeziorami Wardar a Doiran nieprzyjacielskie uderzenie, które nastąpiło po kilkudniowem przygotowaniu artyleryjskiem, złamało się przed naszemi liniami.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Berlin, dnia 2 maja.

Urzędowo donoszą dnia 1 maja:

Zachodni teren.

We Flandryi ożywiła się walka do większej gwałtowności w odcinkach Loker i Dranoutre. Siły francuskie rzucone świeżo w bój, daremnie usiłowały posunąć się naprzód w kierunku Dranoutre. Ich kilkakrotny szturm załamał się w naszym ogniu. Na polu bitwy po obu brzegach Somme dokonaliśmy z powodzeniem wywiadów, przedsiębiorąc wycieczki do linii nieprzyjacielskich na południowy zachód od Noyon i poza kanał Oise-Aisne. Koło Varennes wzięliśmy więcej, niż 50 jeńców. Na reszcie frontu nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Wschodni teren.

Finlandya. Nieprzyjaciel walcząc rozpaczliwie usiłował przełamać nasze linie na północy wschód od Tavastehus i koło Lethi. Odparto go i zadano mu najcięższe straty. Wojska finlandzkie wzięły twierdzę Wyborg.

Ukraina. Na Krymie obsadziliśmy bez walki Teodozyę.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Urzędowo ogłaszają dnia 1 maja wieczorem: Z terenów wojennych nic nowego.

KOMUNIKATY BUŁGARSKIE.

Sofia. B. kor. Komunikat wojskowy z dnia 28 kwietnia: Front m a c e d o ń s k i: Na kilku miejscach frontu na północ od B i t o l i, w łuku C z e r n y i na wschód od D o b r o p o l i a przez pewien czas działalność ogniowa była po obu stronach żywszą. Na wschód od W a r d a r u trwał gwałtowny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej na nasze pozycye. W dolinie W a r d a r u i S t r u m y działalność nieprzyjacielskich lotników.

Sofia. B. kor. Urzędowo. Sprawozdanie sztabu bułgarskiego z dnia 30 kwietnia: Front m a c e d o ń s k i. Na zachód od jeziora P r e s p a i koło wsi R a p e s z w łuku Czerny była obustronna czynność artyleryi, chwilami bardzo gwałtowną. W okolicy M o g l e n y na południe od wsi T u s z y n a odpędziliśmy ogniem wzmocniony patrol serbski. Na południe od G e v g h e l i był ogień artyleryi nieprzyjacielskiej żywszy. Na lewym brzegu W a r d a r u przyszło do starcia między patrolami, przyczem wzięliśmy francuskich jeńców. Na zachód od jeziora B u t k o w o odpędziliśmy kilka nieprzyjacielskich grup piechoty.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. B. k. Komunikat wojskowy z dnia 29 kwietnia: Front palestyński: Ożywiający się ogień artyleryi na różnych miejscach frontu. Oddziały wywiadowcze przeciwnika odparto. Nieprzyjacielski balon na uwięzi strącony przez naszych lotników pościgowych spadł, paląc się.

Front kaukazki: Nasze wojska na wschód od K a r s u obsadziły obszary aż do granicy. Na reszcie frontów nie było żadnych ważnych wydarzeń.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. B. kor. Sprawozdanie sztabu francuskiego z dnia 12 kwietnia popołudniu: Walka artyleryi wzmogła się w ciągu nocy w okolicy H a n g a r d en S a n t e r r e. Francuskie oddziały wywiadowcze były czynne w odcinku N o y o n i G a n n y sur M a t s. Wzięły one trochę jeńców. Dość ożywione ostrzeliwanie w okolicy O i s e i lasu F a r r o u. Francuzi wykonali pomyślne natarcie na linie nieprzyjacielskie koło C h e r m i s y, na północ od A i l e t t e i na zachód od B u t e d u M e s n i l, przyczem wzięli jeńców. Na innych częściach frontu upłynęła noc spokojnie.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie sztabu włoskiego z dnia 12 kwietnia. Ożywiona akcya obustronnej artyleryi w dolinie Lagarim na płaskowyżu A s s i a g o i w okolicy M o n t e l l o. Skuteczny ogień niszczący naszych bateryi, zwrócony na stanowiska nieprzyjacielskiej artyleryi koło P o n t e d i P i a v e, S a n D o n a i R e v a d o l i. W okolicy górskiej nasze oddziały wywiadowcze niepokoiły nieprzyjaciela i przywiodły jeńców. Silny oddział nieprzyjacielski, który chciał przełamać nasze stanowiska straży przednich na południowym stoku S a s s o R o s s o został rozproszony.

Reforma wyborcza w sejmie pruskim.

Berlin. B. k. Sejm pruski rozpoczął dziś drugie czytanie przedłożenia wyborczego. Hr. S p e e podaje wniosek, aby reformę wyborczą u s u n ą ć z p o r z ą d k u d z i e n n e g o i odroczyć aż do czasu po zawarciu pokoju. Wniosek ten przyjęła prawica h u c z n y m i oklaskami. W Izbie wniosek wywołał wielką niespodziankę i spowodował dłuższą burzliwą dyskusyę. Wnioskodawca oświadczył, że zgłosił swój wniosek na własną rękę i wyraził przekonanie, że wniosek jego wywrze zbawienny wpływ na froncie. Wiceprezes ministerstwa dr. F r i e d b e r g wywodzi, że przyjęcie wniosku naraziłoby na szwank pokój wewnętrzny. Na przyjęcie wniosku rząd musiałby odpowiedzieć z a s t o s o w a n i e m ś[illegible] k o n s t y t u c y j n y c h. (Hu[illegible] ki na lewicy). Centrum, postępowcy, socyalni-demokraci i narodowi liberali oświadczyli się p r z e c i w wnioskowi.

Niezawisły soc. H o f f m a n n oświadcza, że w razie przyjęcia wniosku, wezwie walczących na froncie, aby walki zaprzestali. Słowa te wywołały burzę na prawicy i rozległy się okrzyki: „z d r a j c a s t a n u". Przewodniczący przywołał mowcę do porządku. Na wniosek H e y d e b r a n d a odroczono posiedzenie na godzinę, celem zadecydowania o stanowisku stronnictwa konserwatywnego, dla którego wniosek hr. Spee był niespodzianką. Po podjęciu posiedzenia przyszło do burzliwych zajść, po których uspokojeniu wniosek hr. S p e e o d r z u c o n o w imiennem g ł o s o w a n i u 333 g ł o s a m i p r z e c i w 60 i przystąpiono do obrad merytorycznych nad trzecim podstawowym paragrafem przedłożenia. Prezes ministrów H e r t l i n g w dłuższem przemówieniu oświadczył się za przedłożeniem i rzekł, że równe prawo wyborcze m u s i być przeprowadzone, — chodzi tylko o to, czy ma być ono przeprowadzone bez wstrząśnień wewnętrznych, czy też dopiero po ciężkich walkach wewnętrznych. Po przemówieniach jeszcze kilku posłów posiedzenie odroczono do jutra.

WNIOSKI STRONNICTW.

Berlin. Wedle doniesień pism niemieckich stronnictwo narod. liberalne postawiło przez posłów Ł o h m a n n a i F l a t h m a n n a następujący wniosek w sprawie zmiany § 3 przedłożenia o reformie wyborczej:

Każdy wyborca ma jeden głos zasadniczy. Głos d o d a t k o w y otrzymuje: a) kto jest kierującym urzędnikiem lub wogóle k i e r o w n i k i e m najmniej rok od ukończonego 25 roku życia w rolnictwie, gospodarstwie lasowem, przemyśle lub handlu; b) kto więcej, niż 10 lat (z wliczeniem służby wojskowej) licząc od ukończonego 25 roku życia był u r z ę d n i k i e m państwowym, komunalnym, kościelnym lub szkolnym i nie został z urzędu zwolniony drogą kary dyscyplinarnej; c) kto więcej niż 10 lat od ukończonego 25 roku życia był członkiem niemieckiej korporacyi prawno-publicznej albo zawodowo pracował w jej z[illegible]; d) kto jako urzędnik lub r o b o t n i k pracował bez przerwy w jednem przedsiębiorstwie więcej niż lat 10, licząc od 25 roku życia.

Stronnictwo socyalistyczne domaga się zmiany § 1 w tym duchu, aby prawo wyborcze otrzymał k a ż d y b e z r ó ż n i c y p ł c i po ukończeniu 20 lat.

Mowa hr. Hertlinga.

Berlin. Po incyndencie z wnioskiem centrowca hr. Spea, przemawiał kanclerz państwa hr. H e r t l i n g. Mowa jego brzmiała:

Wypadki dzisiejszego posiedzenia mogą obudzić pewne wątpliwości, czy przyszliśmy już do zrozumienia sprawy, która nas obecnie zajmuje.

Poczucie odpowiedzialności, które z jakiejkolwiek ono pochodzi strony, wysoko cenię, to poczucie, do którego nie po raz pierwszy przychodzi mi się odwołać i w które mam prawo wierzyć, daje mi nadzieję, że przecież będzie m o ż l i w e m o s i ą g n ą ć p o r o z u m i e n i e. (Oklaski na lewicy i w centrum).

Moi panowie! Artykuł 3 w brzmieniu komisyi jest dla rządu n i e d o p r z y j ę c i a, to musicie panowie bez wątpienia przyznać po powtórnem wyjaśnieniu rządu. (Potakiwania). A także zapewne i dobrze pomyślany wniosek pos. Lehmanna, który łagodzi wprawdzie pewne ostrza projektu ko-

misyi, nie może prowadzić do celu, gdyż i ten nie usuwa plutokratycznego charakteru prawa, którego właśnie słabe strony chcemy ominąć.

Moi panowie! Plutokratyczne prawo wyborcze jest nieskuteczne, odbiega daleko od celu i wzmacnia tylko dawne przeciwieństwa, zamiast sprowadzić złagodzenie. Plutokratyczne prawo, które przyznaje wpływ polityczny wedle majątku i stanu posiadania, czy będzie ono dziś bezpośrednie, czy pośrednie, nie jest dziś możliwe w naszym narodzie (żywe potakiwania). Na podobne prawo nie może rząd się zgodzić. Może tu więc chodzić o powszechne i równe prawo wyborcze w rozumnych granicach, jak to wyłuszczono właśnie w przedłożeniu.

Panowie! Równość prawa wyborczego musi być całkowicie utrzymana. (Oklaski). Dano przyrzeczenie i to przyrzeczenie musi być spełnione — i moi panowie, proszę tylko pamiętać, że we wszystkich nowoczesnych podstawach polityczne i społeczne życie zdąża ku temu, że cel ten równego prawa wyborczego w całym szeregu nowożytnych państw już osiągnięto, a w pewnych państwach posunięto się nawet dużo dalej, niż to proponuje wam przedłożony wniosek do prawa. (Wielka prawda! na ławach skrajnej lewicy).

Nie jest możliwem, by Prusy oparły się temu głębokiemu przeobrażeniu, by jedynie w Prusach wykluczone było równe prawo wyborcze. (Bardzo słusznie! na lewicy). Możliwem jest natomiast powziąć pewne postanowienia zabezpieczające przeciw zbyt radykalnym następstwom, jakie mogą wyniknąć z zastosowania równości prawa wyborczego. W przedłożeniu mieści się też właśnie podobne zabezpieczenie; i inne można jeszcze poczynić przy dalszych punktach.

Jak słyszę, są już gotowe wnioski, zmierzające w kierunku dalszego zabezpieczenia. (Słuchajcie! Słuchajcie! — na skrajnej prawicy). Rząd zbada je poważnie i z dobrą wolą, i samo przez się się rozumie, że rząd, który zdecydował się przeprowadzić równe prawo wyborcze, będzie jednocześnie baczyć, by ustrzedz się o ile możności przed szkodliwemi następstwami równego prawa wyborczego. (Potakiwania).

Dwukrotnie już położono tu nacisk na to, jak koniecznem jest utrzymać jednomyślność naszego narodu, jaką w tej wojnie wykazał. I podziwiać można nasz naród ze jego jednomyślną postawę. Wierzę, że będzie to krok ku wzmocnieniu i podwyższeniu tej jednomyślności, gdy zechce teraz w tej sprawie ustąpić z różnicami zdań. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Dziś sprawa tak się przedstawia: Jesteśmy jeszcze w tem położeniu, że obietnica, którą dano, musi być dotrzymana, jeśli nie mamy się obawiać ciężkiego wstrząśnienia.

Jeszcze przyrzeczenie może być spełnione a równocześnie mogą być dane te zabezpieczenia, które leżą w interesie spokojnego i ciągłego rozwoju życia państwowego. To, co teraz dać możemy, będziemy musieli, jeśli dzisiaj tego nie damy, dać niebawem wśród daleko cięższych wstrząśnień życia publicznego, których niebezpieczeństwa nawet przewidzieć nie możemy. Równe prawo wyborcze przyjdzie, jeśli nie dzisiaj, to w krótkim czasie. Przyjdzie albo bez wielkich przewrotów, albo po ciężkich wewnętrznych walkach. I dlatego stawiam pytanie: Jakie panowie wobec tego zamierzacie zająć stanowisko? Czy chcecie teraz podać dłoń do porozumienia, które doprowadziłoby nas do uniknięcia wielkich przewrotów, a natomiast już obecnie opracować sposoby zabezpieczenia się przed takimi przewrotami, albo też gotowi jesteście wziąć na siebie odpowiedzialność za to, że takie przewroty wywołacie, odrzucając przedłożenie, co chyba nie leży w waszych zamysłach? (Żywe oklaski na lewicy i w centrum).

Dyskusya.

Berlin. B. kor. W sejmie w dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad przedłożeniem o reformie wyborczej.

Poseł Lehmann (narodowy liberał) oświadczył, że część stronnictwa narodowo-liberalnego zajmuje w dalszym ciągu oporne stanowisko wobec przedłożenia rządowego. Mowca omawiał szczegółowo powody, które skłaniają stronnictwo do tego. Głównym powodem jest obawa wzrostu wpływu socyalnych demokratów, którzy przy zaprowadzeniu powszechnego równego prawa wyborczego otrzymają taką liczbę mandatów, że wraz z Polakami, Duńczykami i Welfami będą mieli większość. Idzie ponadto o kwestyę polską. Tylko w razie przyjęcia prawa wyborczego, opartego na zasadzie kilku głosów, polityka marchii wschodniej będzie mogła być utrzymaną. W kołach katolickich i ewangelickich panuje nadto przekonanie, że nowa, inna niż dotąd większość sejmu przeprowadziłaby radykalny przewrót w polityce kościelnej, nie odpowiadający życzeniom narodowych liberałów.

Wszystkie powyższe powody skłaniają mowcę do polecenia Izbie przyjęcia wniosku pośredniego, przyznającego całemu szeregowi wyborców głosy dodatkowe.

STANOWCZE STANOWISKO RZĄDU.

Minister spraw wewn. dr. Drews oświadczył: Wszyscy członkowie rządu, obejmując swe urzędy, byli przekonani, że sytuacya wymaga tego bezwarunkowo, aby nie tylko przedłożenie o powszechnem prawie wyborczem było przedłożone, lecz, aby także za tem przedłożeniem wystąpić przy użyciu wszystkich, będących do rozporządzenia środków, aby obietnica dana, była dotrzymaną. Wniosek Lehmanna jest dla rządu niemożliwym do przyjęcia, albowiem i w tym wniosku mieści się moment plutokratyczny. Twierdzenie posła Lehmanna, że przez zaprowadzenie równego prawa wyborczego polityka marchii wschodniej byłaby narażoną na szwank, nazywa minister nieusprawiedliwioną obawą. Rząd na podstawie własnych doświadczeń, jest zdania, że po zaprowadzeniu równego prawa wyborczego polityka marchii wschodnich będzie również możliwą, jak dotąd. W polityce rządu w marchii wschodniej idzie przedewszystkiem o wydanie pozytywnych zarządzeń dla wzmocnienia niemczyzny, tak, aby można zrezygnować z zarządzeń wyjątkowych wobec Polaków. Im bardziej nieubłagani Polacy odrzucają wszystko, coby mogło się przyczynić do tego, aby Polacy czuli się i byli członkami państwa pruskiego tem silniej także i u tych stronnictw, które dotychczas nie współdziałały w ostrzejszej polityce wobec Polaków umacnia się przekonanie, że za wszelką cenę trzeba popierać niemczyznę w marchii wschodniej w drodze pozytywnych zarządzeń. Wreszcie nie ma pewniejszego środka przeciw wzrostowi wpływu socyalnych-demokratów w Prusiech, nad przyjęcie równego prawa wyborczego. Socyalni demokraci byli dotąd zbiornikiem, w którym zbierały się wszystkie niezadowolone żywioły. Jeżeli odrzuci się równe prawo wyborcze, to wówczas socyalni demokraci dostaną najpiękniejszy materyał agitacyjny i można być pewnym, że wówczas wzrośnie liczba socyalnych-demokratów w niesłychany sposób. Z wszystkiego tego wynika, że tylko równe prawo wyborcze może być w obecnych warunkach zaprowadzone. (Burzliwe oklaski na prawicy, niepokój na lewicy).

Pos. Pachnicke (postęp. part. lud.) oświadcza, że odrzucenie przedłożenia rządowego wywołałoby w kraju ogromne zaniepokojenie. Gdzie idzie o sprawy żywotne, jest obowiązkiem ministrów wypełnić obietnicę korony. Nie da się zapobiedz zaprowadzeniu równego prawa wyborczego.

Pos. Luedicke (wolny kons.) oświadcza: Jesteśmy zgodnego przekonania, że równe prawo wyborcze nie przyniesie Prusom błogosławieństwa. Większość mego stronnictwa głosować będzie przeciw równemu prawu wyborczemu, które zdaniem naszem może na szwank narazić istnienie państwa pruskiego. Równe prawo wyborcze w Prusiech doprowadziłoby do parlamentaryzmu i pozornego królestwa. Także ze względu na ochronę niemczyzny na wschodzie żywimy poważne wątpliwości, co do tego prawa. Z powodu tych wątpliwości oświadczamy się za prawem pluralnem. Niema widoków na porozumienie się z rządem. Gdyby miało przyjść do rozwiązania Izby, to pogodzimy się z tą myślą. Odrzucamy równe prawo wyborcze.

Pos. Hirsch (soc.) oświadcza: Socyalna demokracya odrzuca bezwarunkowo pluralne prawo wyborcze. Idzie ona jeszcze dalej w swych żądaniach, niż przedłożenie rządowe, gdyż domaga się czynnego i biernego prawa wyborczego dla kobiet i zniżenia granicy wieku, uprawniającego do głosowania. Równe prawo wyborcze, mimo wszystkich przeszkód, zdoła się urzeczywistnić. Chcemy obalić stare Prusy i stworzyć nowe, lepsze Prusy.

Pos. Stroebel (niezaw. soc.): Jeżeli reforma wyborcza upadnie, to naród wymusi nową i lepszą reformę wyborczą. Przedłożenie rządowe nie ma wartości, albowiem pogarszają je rozmaite klauzule i zastrzeżenia.

Dalszy ciąg obrad nad przedłożeniem jutro.

Prawda o hr. Czerninie.

Wiedeń. (Telefonem). „Reichspost“ pod tytułem „Odpowiedzialność konstytucyjna“ zamieszcza informacye, które, jak zapewnia, pochodzą ze strony dobrze poinformowanej, a które mają na celu przeciwdziałanie bezpodstawnym pogłoskom, jakie z racyi ostatnich wydarzeń politycznych są rozsiewane, oraz wyzyskiwane w sposób stronniczy. Pogłoski te dotyczą ustąpienia hr. Czernina i decyzyi korony w sprawie przesilenia w min. spraw zagr. „Reichspost“ pisze:

Jest pewnem, że hr. Czernin jako odpowiedzialny minister był powiadomiony, że ks. Sykstus z wiosną 1917 r. zajmował się zbliżeniem do siebie państw prowadzących wojnę i że hr. Czernin fakt ten pochwalał. Hr. Czernin był tym, który dał inicyatywę do nawiązania stosunków oraz tym mężem stanu, który wskazał ks. Sykstusa jako osobistość odpowiednią do rozwiązania tego zadania. Hr. Czernin też tą akcyą kierował. Należy stwierdzić fakt, że miarodajne koła w Berlinie były o tem powiadomione i na ten krok się zgodziły, że więc przeto rewelacye Clemenceau nie stanowiły niespodzianki, co najwyżej fałszowanie tekstu listu przez Clemenceau mogło być niespodzianką. Wobec tego jest wobec osoby hr. Czernina nieusprawiedliwionem, jeśli sprawę listu wzięto jako punkt wyjścia do jałowych rozważań. Pewne koła przez to dopuszczają się błędu zapoznawania właściwej roli Korony. Konstytucya wymaga, by minister odpowiadał za Koronę, lecz nie przeciwnie.

Tyle pismo wiedeńskie. Od siebie dodajemy, że ten sam tok myśli wypowiedziany został przed pewnym czasem w „Berl. Tagbl.“ tak, że wiadomość wiedeńska podana w takiej formie zasługuje na tem większą uwagę.

Obrady Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydyum Koła Polskiego, które z powodu ważnych spraw zostało przemienione w posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła. Wzięła w niem udział większa liczba posłów, bawiących już w Wiedniu. Obrady dotyczyły sprawy militaryzacyi kolei w Galicyi wschodniej, oraz sprawy zniesienia ułatwień przy udzielaniu pozwoleń na przeczekanie załatwienia podań reklamacyjnych wojskowych. Odnośnie do pierwszej sprawy udzielił minister dr. Twardowski wyczerpujących wyjaśnień, wskazując na uchwały lwowskiego zgromadzenia kolejarzy. Podniósł także mało znany moment, że z 200 wagonów, wiozących środki żywności z Ukrainy, są dwa wagony na dzień odstawiane dla personalu kolei lwowskiej i stanisławowskiej. Komisya parlamentarna Koła postanowiła w sprawie kolejarzy interweniować u min. kolei. Postanowiono także, by posłowie działali w kierunku uspokojenia umysłów, oraz postanowiono domagać się spełnienia przyrzeczeń, poczynionych kolejarzom przed Wielkanocą.

Następnie pos. Tetmajer przedstawił szczegółowo swe starania w sprawie odbudowy gmin pod Krakowem. Rozchodzi się o odbudowę 32 gmin. Referatu pos. Tetmajera wysłuchano z wielką uwagą. Należy zaznaczyć, że wszystkie kroki czynione dotychczas w tej sprawie przez Koło, były prowadzone przy bardzo energicznem współdziałaniu pos. Tetmajera, który podczas ostatniej bytności min. Twardowskiego w Galicyi na miejscu przedstawił mu los tych gmin. Za podjętą pracę wyrażono pos. Tetmajerowi podziękowanie.

Minister kolei o żądaniach kolejarzy.

Wiedeń. (Telefonem). W wykonaniu wczorajszej uchwały komisyi parlamentarnej Koła udali się dzisiaj do ministra kolei urzędujący wiceprezes Zieleniewski oraz pos. hr. Baworowski i Kędzior. Na konferencyi omówiono wszystkie żądania kolejarzy. Pierwszy ich postulat dotyczył przyznania jednorazowego zasiłku od 500 K począwszy z funduszu na odbudowę kraju. Minister oświadczył, że sprawa wypłaty zapomóg z tego funduszu obejmuje wszystkie grupy urzędników państw, a więc i kolejarzy. Zapewnił, że dzisiaj na radzie ministrów poruszy tę sprawę i da potem Kołu wyjaśnienie.

Minister przez żądanie kolejarzy rozumiał ogólną akcyę zapomogową dla wszystkich urzędników. Z tytułu takich zapomóg wypłacono w styczniu b. r. około 86 mil. kor., które urzędnicy otrzymali przed Wielkanocą połowę, zaś drugą część dzisiaj 1 maja.

Ddrugi punkt żądań dotyczył wypłaty podwójnego kwaterowego dla tych urzędników, którzy wysiedleni wskutek ewakuacyi musieli płacić dwa mieszkania. Minister zapewnił, że już część tych odszkodowań wypłacono.

W sprawie wypłaty odszkodowań za straty w nieruchomościach minister stwierdził, że szkody do wysokości 3000 K zostały już zapłacone.

Co do amnestyi urzędników i służby, którzy zostali ukarani z powodów politycznych czy też rozporządzenia językowego, minister podniósł, iż przed kilkunastu dniami zostało wydane rozporządzenie ministeryum kolei, przyznające ogólną amnestyę z wyłączeniem osób wydalonych lub ukaranych za pospolite przestępstwa.

Sprawa dodatku drożyźnianego dla lekarzy kolejowych dopiero jest badana.

W ciągu dyskusyi nad sprawą mobilizacyi służby kolejowej zajął minister jak wszyscy uczestnicy konferencyi zapewniają, bardzo obywatelskie stanowisko. Z góry oświadczył, że cofnięcie tego zarządzenia jest niemożliwe, ale minister ręczy, że nie powtórzą się nadużycia soldateski, pod którymi Galicya już tyle wycierpiała. Minister zapewnił, że pobory służbowe kolejarzy mimo mobilizacyi będą nadal wypłacane. Nie ma też mowy, by militaryzacya przeciągnęła się poza okres konieczny ze względów państwowych. Dodał, że osobiście nie jest „Scharfmacherem“. Gdy 18 lutego ruch kolejowy w całej Galicyi stanął, przypuszczono do niego ze wszystkich stron ogólny atak, ale minister oświadczył, że ponieważ chodzi o ruch narodowy, nie jest wskazanem gwałtami przeciwdziałać, on sam nie zaniedba wkroczyć energicznie, gdyby służba kolejowa swem postępowaniem zagroziła interesom państwa.

Ostrzeliwanie Hazebrouck.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Dworzec Hazebrouck 29 b. m. był ostrzeliwany koncentrycznie przez wojska niemieckie. Stwierdzono dobry skutek i zauważono pożary.

OSTRZ[illegible]

Berno. B. kor. [illegible] miasto Arras jest ostrzeliwane jak najgwałtowniej bez przerwy od 21 marca. Szkoda wyrządzona jest ogromna. Miasto przedstawia kupę gruzów.

Armia angielska przetrzyma.

Rottedam. B. kor. „Nieuwe Rotterd. Courant“ donosi z Londynu: Sprawozdawca wojskowy „Manchester Guardian“ uważa, że położenie na froncie jest wprawdzie poważne, lecz nie wzbudzające obaw. — Mówi on otwarcie o postępach Niemców, podnosi jednak, że między zamiarami Niemców a spełnieniem tych zamiarów znajduje się angielska armia, która, gdy plecami oparta jest o ścianę, nie zna klęski i której żadna armia nie potrafi sprostać. Sprawozdawca mniema, że Niemcy, skoro ich pochód zostanie wstrzymany, będą próbowali wydać bitwę dalej na północ i będą zamierzali przejść przez Izerę koło Nieuport.

FRANCUZI OSZAŃCOWUJĄ SIĘ.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Na froncie między Oise a Avre Francuzi gorączkowo kopią szańce. Wskutek ognia niemieckiego, który z równą siłą godzi także w drogi, któremi się posuwają wojska naprzód, oraz na stanowiska piechoty i artyleryi nieprzyjacielskiej, ta praca Francuzów pociąga za sobą nadzwyczajne straty. Francuzi odpowiadają ogniem zwróconym przeważnie na miejscowości i zamienili w kupę gruzów miasta: Montdidier, Noyon i Roye. Piechota francuska nie działała.

Walki w Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. „Afton Bladet“ dowiaduje się z Abo, że szef czerwonych gwardzistów Kauilerve Manner został przy wzięciu Wyborg wzięty do niewoli.

ZDOBYCIE WYBORGU.

Sztokholm. B. k. Finlandzka główna kwatera donosi: Zdobyto Wyborg.

Ukraina przeciw Niemcom.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. W ostatnim czasie w Kijowie zauważono silną agitacyę, która widocznie zwracała się przeciw wpływom niemieckim na Ukrainie. Nasze usiłowania, by zaprowadzić porządek, nie doznawały poparcia ze strony rządu ukraińskiego.

Nadto rząd nie wydał żadnych zarządzeń, by zapewnić zasiewy wiosenne, a przez to wypełnić traktatowe zobowiązania. Marszałek polny Eichhorn widział się przeto zniewolonym po porozumieniu się z niemieckim ambasadorem bar. Mummem, wydać rozporządzenie o wykonaniu upraw wiosennych. Rozporządzenie to prasa ukraińska opublikowała w zmienionej formie, co też wywołało wzburzenie w kraju i protest rady. Pokazało się także, że członkowie rządu także brali udział w agitacyi przeciw nam. Wśród takich stosunków wielkiego znaczenia nabrało samowolne uwięzienie dyrektora banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego Dobrego. Dobry bez bliższych wyjaśnień został imieniem związku oswobodzenia Ukrainy napadnięty w swojej kwaterze i uwięziony. Przywołani na pomoc żołnierze milicyi rządowej nie chcieli go osłonić. Dotychczas niewiadomo, gdzie teraz przebywa. Dobry jako ukraiński rzeczoznawca finansowy porozumiewał się dotąd z niemieckimi członkami komisyi gospodarczej i położył wielkie zasługi około realnej współpracy z delegacyą niemiecką i austro-węgierską. Prócz tego nadeszły wiadomości, że mają się odbyć dalsze aresztowania. Mnożyły się też poszlaki, że uwięzienie to odbyło się z inicyatywy członków samego rządu.

Wobec tego rozwoju wypadków naczelna komenda niemiecka nie mogła zachować się biernie. Ten akt gwałtu zapowiadał ponowne rozpoczynanie się anarchii. Rząd okazał się za słabym, by zapewnić bezpieczeństwo prawa w Kijowie. Marszałek polny Eichhorn poczynił przeto w porozumieniu z cesarskim ambasadorem bar. Mummem specyalne zarządzenia, celem ubezpieczenia miasta Kijowa, zarządzenia, które zmierzały do ustanowienia sądów wojskowych i surowego ukarania pospolitych zbrodni, tudzież zagrożenia jak najcięższemi karami za wszelkie naruszenie porządku. Tymczasem wypadek z dyrektorem Dobrym oddano już pod śledztwo niemieckiego sądu wojskowego. Dochodzenie to miało między innemi ten skutek, że uwięziono ministra wojny Snukowskiego, szefa odziału w ministerstwie spraw wewnętrznych Dajewskiego, żonę ministra spraw wewnętrznych panią Tkaczenkową, komendanta milicyi miejskiej Bogackiego i szefa oddziału w ministerstwie spraw zagranicznych Łubińskiego. Dochodzenie sądowe jest w toku.

Niepokoje w Holandyi.

Amsterdam. B. kor. Jeden z dzienników donosi: Pierwsza służba nocna, zarządzona w związku z wypadkami dni ostatnich, w centralnym zarządzie kolejowym, w Utrechcie, od dziś ustała.

Haga. B. kor. „Het Vaterland“ dowiaduje się, że wzmocniona straż nad ruchem telegraficznym i telefonicznym została wstrzymana.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy profesor Uniw. Jagiellońskiego.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Zeitung“ donosi: Cesarz zamianował zwyczajnego profesora fizyki w uniwersytecie lwowskim dra Konstantego Zakrzewskiego zwyczajnym profesorem fizyki eksperymentalnej na uniwersytecie krakowskim.

Dziwne pogłoski.

Berno. B. kor. „La Tribune de Geneve“ donosi, że armia polska odrzuciła propozycyę niemieckiego komendanta, aby wzięła udział w walkach na froncie zachodnim.

Doniesienie powyższe jest, jak stwierdza Biuro Wolffa, zarówno wzięte z powietrza, jak i inne tendencyjne doniesienia koalicyi, jakie w ostatnim czasie w zastraszający sposób się mnożą.

Zagadkowe samobójstwo.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera rozpowszechnia zajmującą wiadomość, że londyński fabrykant sprężyn stalowych, milioner Brandauer, który był internowany w Anglii i miał być odesłany z powrotem do Niemiec, otruł się weronalem, ponieważ raczej wolał umrzeć, aniżeli wracać do Niemiec. Brandauer zostawił list, w którym oświadcza, że obawa śmierci, jest niczem w porównaniu z obawą przed powrotem do Niemiec.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. B. kor. Następne posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej odbędzie się dn. 15 b. m.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Konstanty hr. Romer z Jodłownika; Feliks Gaszyński z Gołyszyna; Pasterczyk Wacław z Boguchwały; Maryan Jędrzejowicz z Dylongórki; Włodzimierzowie Zawilińscy z Kazimierzy Wielkiej; Adam Linowski z Ziemblic; Dr Władysław Stęsłowicz ze Lwowa; Bolesław Gliński z Łańcuta; Jakób Dobrzyński z Dąbrowy; Staniewski Bohdan z Czuszowa.

NADESŁANE.

Dnia 23 kwietnia b. r. został pobłogosławiony w Sasowie związek małżeński między Dr **Stanisławem Wilczyńskim** i **Janiną Wojciechowską.**

ŚLUB p. Władysława Kapturkiewicza urzędnika tutejszej Elektrowni miejskiej, obecnie porucznika 20 p. p. z panną **Stefanią Meresińską**, córką znanego przemysłowca, odbył się dnia 20 kwietnia b. r. w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie. Związek pobłogosławił ks. Dr kanonik Rychlak.

POSZUKUJĘ na wieś kolegi-prawnika, tylko bardzo zdolnego, któryby mi pomógł przygotowywać się do egzaminu sądowego. Mógłby równocześnie sam oddawać się innej pracy. Warunki: pełne utrzymanie i honoraryum wedle umowy. Tylko Polacy kat. proszeni są o zgłoszenia jedynie listownie pod S. T., Sierosławice koło Bochni.

Wydział Reprezentacyi powiatowej w Piotrkowie w Królestwie Polskiem rozpisuję niniejszem

KONKURS

na posadę inspektora samorządu gminnego.

Wymagane jest dopełnienie następujących warunków:

1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) narodowość polska, wyznanie chrześcijańskie;
3) dowód ukończenia średniego zakładu naukowego z egzaminem dojrzałości;
4) dowód odbycia najmniej dwuletniej praktyki w służbie samorządowej;
5) świadectwo stanu zdrowia stwierdzone przez lekarza państwowego;
6) Do posady tej przywiązane są pobory w wysokości rocznie 8.400 koron i 25% dodatku drożyźnianego, tudzież dyety i koszta podróży względnie ryczałt na utrzymanie konia.

Posada na razie będzie nadana prowizorycznie na rok jeden. Po nienagannej służbie rocznej może nastąpić ostateczna nominacya.

Podania wnosić należy do Wydziału Reprezentacyi powiatowej w Piotrkowie (ulica Legionów 14) w terminie do dnia 1 czerwca 1918 r.

Dokumenty należy przedstawiać w kopiach rejentalnie poświadczonych.

Wydział zastrzega sobie zwolnienie odpowiednich kandydatów od poszczególnych warunków.

Wydział Sejmiku powiatowego w Piotrkowie.

Piotrków, dnia 27 kwietnia 1918 r. 1078

KONKURS.

Kasa Oszczędności miasta Sambora rozpisuje konkurs na posadę

dyrektora referenta

z płacą roczną 6.400 koron, dodatkiem aktywalnym 1.200 koron, z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 800 koron, z prawem do emerytury oraz z prawem do dodatku drożyźnianego na czas wojny w wysokości przez Dyrekcyę Kasy oznaczonej.

Kandydaci winni wykazać:

1) odbycie studyów prawniczych z trzema egzaminami rządowymi lub z doktoratem praw;
2) teoretyczną i praktyczną znajomość buchalteryi;
3) najmniej trzyletnią praktykę w Kasie Oszczędności lub w innej instytucyi finansowej;
4) nieprzekroczony 40-ty rok życia.

Posada nadaną będzie na razie na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Udokumentowane podania wnosić należy do Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Sambora najpóźniej do dnia 20 maja 1918 r.

Sambor, dnia 23 kwietnia 1918 r. 1077

80 wagonów gipsu nawozowego
100 wagonów łupku asbestowego

pierwszej jakości po umiarkowanych cenach

dostarcza

ARTUR LORIE

HURTOWNY SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH

Kraków, ul. 5-go Listopada 19, Tel. 1091. 1110

KONKURS.

1134

C. k. STAROSTWO W BRZESKU

przyjmie zaraz

kilka sił pomocniczych konceptowych

ze studyami prawniczemi za wynagrodzeniem do 8 kor. dziennie, oraz

kilka sił pomocniczych manipulacyjnych

za wynagrodzeniem dziennem 3 koron.

Własnoręczne pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw przesłać należy pod adresem c. k. Starostwa w Brzesku.

Potrzebni zaraz

1) BUCHALTER

lub samodzielny pomocnik buchaltera.

Warunki: wieś blizko stacyi i miasta powiatowego, mieszkanie (jeden pokój umeblowany), opał, światło, wikt (trzy razy dziennie), płaca w gotówce najmniej 50 koron.

Wymagana wielka sumienność i pracowitość.

2) Pomocnik kancelaryjny,

umiejący bardzo dobrze po czesku (oprócz znajomości języka polskiego i niemieckiego), tak by mógł tłumaczyć zupełnie poprawnie listy itp. na język czeski.

Zajęcie w mieście. Płaca początkowo 150 K.

3) Kancelista

posiadający podstawowe wiadomości z buchalteryi, pisania na maszynie i zajęć kancelaryjnych w ogólności.

Zajęcie w mieście. Płaca 250 koron.

Zgłoszenia adresować:

Kierownik kancelaryi Grupy II. Stowarzyszenie „Kopalń“

Cieszyn, ulica Ostrawska. 1067

Kamerdyner i ogrodnik

potrzebni zaraz. Odpis świadectw. Zarząd dóbr w Porębie p. Alwernia Hr. Szembeka albo osobiste zgłoszenia koleją Trzebinia-Kwaczała. 1138

Pensyonat „Raj“ w Krynicy

naprzeciw parku położony, urządzony wygodnie, z całodziennem utrzymaniem, otwarty z dniem 15 maja b. r. Wiadomość w pensyonacie. 1127

Kamienica i willa z komfortem, korzystnie na sprzedaż.

Na hipoteki w Krakowie do ulokowania K 100.000—70.000 i różne mniejsze sumy na niski procent. Wiadomość w kanc. adw. Dra Mussila, Karmelicka 15. 1129

KONKURS.

Jest do objęcia posada 1133

Sekretarza

przy Magistracie w Skawinie.

Podania należy wnosić do końca maja. Bliższe warunki w Magistracie.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju

poleca firmą 704

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

„HERBATON“

przy badaniu przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać dwie łyżeczki do szklanki gotowanej wody, zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem K 3·60, bez rumu K 2·80. 827

Flaszki proszę przynieść z sobą.

Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów z powodu braku mniejszych beczek. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

Kazimierz Ludwiński

Fabryka cukierków i herbatonu

Kraków, Bracka 5 sklep — filia Karmelicka 18.

OBRAZY najwybitniejszych polskich malarzy

sprzedaje 991

„Nieustająca wystawa obrazów“

Kraków, Linia A—B l. 46, 1-sze p. (obok hotelu Drezdeńskiego) od godziny 10—1 i od 3½—7.

Oddział Miechowski Związku Ziemian w Królestwie Polskiem poszukuje od 1-go lipca 1918 r.

sekretarza

Pożądane wiadomości rolnicze i buchalteryjne. Zgłoszenia piśmienne: Kleszczyński Kocmyrzów, Galicya. 1051

W dobrach Skrzeszowice Królestwo Polskie wakuje posada 1052

rządcy rolnego.

Zgłoszenia piśmienne: Kleszczyński Kocmyrzów, Galicya.

Wyszło z druku nowe wydanie pieśni Feliksa Nowowiejskiego do słów roty Maryi Konopnickiej pt.:

„HASŁO“

CENA K 1·20. 1084

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

Do sprzedania

pod bardzo korzystnymi warunkami w mieście Tarnopolu 63 morgów gruntu nadającego się do celów rolniczo-przemysłowych. Wiadomość w biurze adw. Dra Kwiecińskiego w Limanowej. 1098

Automatyczne



Pułapki na szczury

K. 6·80, na myszy K. 4·80, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid“, łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jednę noc, kor. 6·90. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa“, kor. 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1788

WYSZEDŁ Z DRUKU

ZESZYT IV.

ODBUDOWY KRAJU.

TREŚĆ:

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

rocznie K 30·—, półrocznie K 15·—, kwartalnie K 8·—, Numer pojedynczy K 3·—.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 1068

Od 50--200 morgów

wydzierżawię majątek, blizko większego miasta i kolei. — Reflektuję się tylko na ziemie dobre. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia Jan Dyrzewski, dwór Rogóżno p. Chorzomla ad Sądowa Wisznia. 1060

Towarzystwo oszczędności i kredytu

funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowych

we Lwowie, ul. Szopena 6

przyjmuje wkładki oszczędności na 4½%, udziela pożyczek także **nowowstępującym** członkom, prowadzi agencyę asekuracyjną „Pierwszego Ogólnego Towarzystwa Urzędników Austr. Węg. Mon. we Wiedniu“.

Godziny urzędowe od 8—2 i od 5—8. 1076

SPÓŁKA FAKTUROWA. w Krakowie ul. Podwale 7

Stow. zar. z ogr. por.

ZAŁOŻONA PRZEZ BANK KRAJOWY

oraz Filia w Tarnowie, ulica Krakowska 3.

Eskontuje: Faktury, Rymesy, Dewizy, Przekazy, zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

4% 1111

od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z 100 proc. dodatkiem wojennym opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Wydział Reprezentacyi powiatowej w Piotrkowie w Królestwie Polskiem

rozpisuje niniejszem 1079

KONKURS

na posadę sekretarza Wydziału.

Wymagane jest dopełnienie następujących warunków:

1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) narodowość polska, wyznanie chrześcijańskie;
3) dowód ukończenia średniego zakładu naukowego z egzaminem dojrzałości;
4) dowód ukończenia wyższych studyów na uniwersytecie krajowym lub zagranicznym (o ile możności wydział prawny);
5) dowód odbycia najmniej dwuletniej praktyki w służbie publicznej lub prywatnej;
6) świadectwo stanu zdrowia stwierdzone przez lekarza państwowego.

Do posady tej przywiązane są pobory w wysokości 12.000 K rocznie, tudzież dodatek drożyźniany w wysokości 25% pobieranej pensyi, razem 15.000 K.

Posada będzie narazie nadana prowizorycznie na rok jeden. Po nienagannej służbie rocznej może nastąpić ostateczna nominacya.

Podanie wnosić należy do Wydziału Reprezentacyi powiatowej w Piotrkowie (ul. Legionów 14) w terminie do dnia 1-go czerwca b. r. Dokumenty należy przedstawiać w kopiach rejentalnie poświadczonych.

Wydział zastrzega sobie zwolnienie odpowiednich kandydatów od poszczególnych warunków.

Wydział Sejmiku powiatowego w Piotrkowie.

Piotrków, dnia 24-go kwietnia 1918 r.

Ważne dla wojskowych i abituryen[illegible]

Egzamina uzupełniające i maturyczne

Dokładne i pewne przygotowanie d[illegible] wyższych egzaminów w krótkim [illegible]

Dla wojskowych urlopowanych specyalne komplety przygotow[illegible]

Dla zamiejscowych wypróbowany system w drodze pisemnej korespondencyi.

Własne skrypta i podręczniki. Warunki prz[illegible]

Zgłoszenia i informacye pod

„Egzamina uzupełniające“ Kraków, Karmelicka 46, (od 2—4 po południu).

Nauczycielka ludow[illegible]

z praktyką kilkuletnią, wyjechałaby na wieś [illegible] kacye do rodziny ziemiańskiej, lub na leśni[illegible] zajmie się chętnie dziećmi lub pomoże w gos[illegible] stwie domowem za skromnem wynagrodzenie[illegible] utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia „dla nauczy[illegible] do Administracyi.

Flaszki
z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA“ Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 867

Kto zechciałby pożyczyć

młodej osobie 3.000 (trzy tysiące) koron na założenie intratnego interesu w większem mieście. Adres Chojnacka Jaksice przez Miechów. 1092

Poszukuje się na wsi

we dworze, leśniczówce itp. na miesiące letnie mieszkania (2 pokoje) wraz z całem utrzymaniem dla trojga dorosłych osób. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Radca“ przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“. 1057

866 **KORKI**

używane w dobrym stanie kupuje po najwyższych cenach fabryka „Iskra“ Kraków, Łobzowska L. 6.

W sobotę dnia 4-g[illegible] o godzinie 6 rano [illegible] się sprzedawać w [illegible] Krakowskim w Kr[illegible]

narybek kar[illegible]

cenie 24 kor. za [illegible] Kraj. Tow. Ryb[illegible] Kraków, Dunajews[illegible] Hotel Krakowski

Willa Zacis[illegible]

w Krynicy

obok parku zakład[illegible] ma pensyonat do w[illegible] żawienia.

Wygodny apartam[illegible] z kuchnią, dla izam[illegible] rodziny do wynaj[illegible] 925

BIURO

Jadwigi Strzałko[illegible]

Kraków, Szewska 1[illegible] ma do umieszczeni[illegible] spodynię dworską [illegible] dzo ładnemi polecen[illegible] Ma również i bony [illegible] 1130

Poszuk[illegible]

we dworze lub leśnicz[illegible] mieszkania z całem [illegible] maniem dla siebie, [illegible] dzieci i bony na l[illegible] Zgłoszenia z podanie[illegible] runków przyjmuje [illegible] „Gł. Narodu“ pod „L[illegible] 1128

Do wynajęci[illegible]

5 pokoi umeblowa[illegible] fortepian, elektrycz[illegible] kuchnia, Smoleńsk 1[illegible] 1139

FLANC[illegible]

cebuli 1000 sztuk z[illegible] desłaniem 40 kor. w[illegible] zarząd ogrodu w Mi[illegible] Piastowem, poczta t[illegible] stacya kolejowa Lw[illegible] 1136

„Rozwój charakter[illegible] zdrowego, silnego, wsz[illegible] stronnej inteligencyi [illegible] do lat 14 zapewniam, [illegible] sując metody nowocze[illegible] go wychowania indyw[illegible] alnego. Poszukuję [illegible] odpowiedniego zaj[illegible] w polskiej zamożnej [illegible] dzinie, w zdrowej ok[illegible] na kilka miesięcy ew. [illegible] Wymagania, wynagro[illegible] nie, zapytania łask[illegible] podać Lwów, Biuro S[illegible] łowskiego „Leszczyńs[illegible] 1126

Dwie panien[illegible]

znajdą

stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu“.

Wiadomość ul. [illegible] Tomasza 35, II.

Starsza

chora kobie[illegible]

pozbawiona wszelk[illegible] środków do życia, upr[illegible] o łaskawe wsparcie. D[illegible] przyjmuje Administra[illegible] „Głosu Narodu“ dla J[illegible]

Staruszka nie mają[illegible] żadnego [illegible] trzymania, nie zdolna [illegible] pracy, znajduje się w c[illegible] kiem położeniu, prosi li[illegible] ściwych o pomoc. Łaska[illegible] datki przyjmuje Adm. „G[illegible] su Narodu“ dla B. G. 10[illegible]

Szukam pokoju do wynajęcia

na czas dłuższy, z ele[illegible] trycznem oświetleniem, [illegible] umeblowanego. Łaskaw[illegible] zgłoszenia do Adm. [illegible] Narodu“ dla H. B.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.